

Ekonomia

E-handel bez granic

26.10.2007, Zbigniew Zwierzchowski

Polacy coraz częściej robią zakupy w zagranicznych E-sklepach. Sprzyjają temu rosnąca emigracja zarobkowa oraz międzynarodowe systemy płatności

Rosnące zainteresowanie Polaków zakupami zagranicznymi odnotowują szczególnie serwisy aukcyjne, polski eBay i największy na naszym rynku Allegro. Z szacowanych na ok. 300 mln zł obrotów polskiego eBaya już jedna piąta to transakcje zagraniczne. – Te same produkty mogą być tańsze niż w Polsce, można je kupić bez pośredników, a ponadto oferta na eBayu na świecie, gdzie handluje 247 mln ludzi, jest większa niż w lokalnych serwisach – mówi Alina Prawdzik szefująca polskiemu oddziałowi największego na świecie serwisu aukcyjnego.



E-handel jest jeszcze Lokalny, Ale to się Zmienia

Allegro, którego obroty po trzech kwartałach wyniosły 2,75 mld zł, nie podaje, jaką część z nich stanowią transakcje zagraniczne. – Zauważamy wzrost takich operacji, i to znaczny. łączymy to m.in. z faktem, że wyjeżdżający do pracy np. w W. Brytanii Polacy „zabierają” ze sobą Allegro i nierzadko kupują towary w Polsce lub oferują je Polakom – mówi „Rz” Patryk Tryzubiak, szef PR spółki Allegro pl-QXL Poland. Jak dodał, ok. 7 proc. ruchu na Allegro generowane jest z innych krajów. Spółka prowadzi serwisy aukcyjne nie tylko w Polsce, ale także w Czechach, Bułgarii, na Węgrzech, Ukrainie, w Rosji i Rumunii. Nie ma problemu, by dokonać zakupu np. z Czech w Polsce. Tak samo jest w przypadku eBaya – wykorzystując polską nazwę użytkownika, można kupować na całym świecie.

Ale nie tylko łatwość dokonywania zakupów przesądza o rozwoju transgranicznego e-handlu. W Polsce od niespełna roku zaczęły funkcjonować międzynarodowe systemy płatności, m.in. PayPal i Moneybookers. – Udostępnienie naszym klientom PayPal okazało się argumentem, by korzystać z eBaya bez obawy o udostępnienie danych kupującego osobom trzecim – mówi Alina Prawdzik. – Za pomocą Moneybookers, z którym współpracujemy, można również łatwo dokonywać międzynarodowych przelewów pieniędzy. System jest bardzo konkurencyjny – powiedział nam Piotr Krawiec z Onet.pl.

Ożywienie w zagranicznym e-handlu dostrzegły spółki internetowe. Niedawno gorzowska Nevo uruchomiła wyszukiwarke Wroom. pl, za pomocą której można znaleźć internetowe oferty sprzedaży aut nie tylko w Polsce, ale także w Niemczech.

Transgranicznemu e-handlowi sprzyja Unia Europejska. Obrót elektroniczny pozwoliłby z 27 rynków państw utworzyć jeden rynek. Jak dotychczas z transgranicznego e-handlu korzysta w Unii 6 proc. konsumentów i co trzecia firma wykorzystująca Internet do dystrybucji swoich produktów.

Chociaż Internet ma zasięg globalny, to zakupów w sieci dokonuje się najczęściej lokalnie. Ale te lokalne rynki, z których największy jest w USA, będą się stopniowo łączyć. Taka intencja została zawarta np. w rezolucji Parlamentu Europejskiego z czerwca 2007 r.

Opinia

Piotr Jarosz analityk handlu online, Sklepy24.pl

Na zagranicznych aukcjach lub witrynach handlowych nabywane są głównie towary, które trudno kupić w Polsce. To m.in. najnowsze wzory odzieży, mebli lub inne produkty będące specjalnością konkretnego kraju. Kupuje się także np. części samochodowe oraz towary masowe, np. sprzęt elektroniczny, gdy znajdzie się tańszą niż w Polsce ofertę. Te ostatnie łatwiej znaleźć tam, gdzie VAT jest niższy niż w Polsce, co ma oczywiście wpływ na cenę. Można przewidywać, że transgraniczny e-handel będzie rósł, zwłaszcza gdy zmniejszać się będą obawy o bezpieczeństwo transakcji i rosło będzie zaufanie do zagranicznych e-sklepów.

Unijne instytucje i organizacje również o to zabiegają, doskonalą prawo, a np. Europejskie Centrum Konsumentów (ECK) publikuje raporty o nadużyciach w internetowym handlu oraz o witrynach, którym można ufać lub ufać nie należy.

masz pytanie, wyślij e-mail do autora z.zwierzchowski@rp.pl

26.10.2007